

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIENOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 22 KWIETNIA 1949 ROKU.

109 (1483)

Światowy Kongres w Obronie Pokoju

piętnuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych
Drugi dzień obrad w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Drugi dzień obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju rozpoczął się w czwartek pod przewodnictwem delegata włoskiego Pietro Nenni.

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Pieńkowski odczytał odezwę przesłaną przez 380 delegatów na Kongres obradujących w Paryżu.

Podkreśliwszy arbitralność zarządzenia rządu francuskiego, który odmówił wizji delegacji stwierdzając, że nie brali się na sesji Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu. Delegaci przesyłają z Pragi pozdrowienia obradującym w Paryżu.

ryżu delegatom milionów ludzi, pragnących pokoju i składających życzenia owocnej pracy w wielkiej walce przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych.

Odezwa została przyjęta hucznymi oklaskami.

Następnie przemawiali delegaci: Polski — prof. J. Dembowski i Anglii Zilliacus.

Po przemówieniu Zilliacus zabiera głos delegatka Grecji demokratycznej Meipo Axioti, odczytując oświadczenie rządu Wolnej Grecji.

„Walka o pokój odbiła się głośniejszym echem w naszym kraju. Do oddziałów armii demokratycznej, ze wszyst-

kich wsi i miast, napływają nowe zgłoszenia. Naród grecki, który poniósł olbrzymie straty podczas ostatniej wojny, walczy obecnie z bronią w ręku przeciw imperialistycznym agresorom. Cały naród grecki solidaryzuje się z akcją Kongresu.

Niech żyje Światowy Kon-

gres w Obronie Pokoju!

Niech żyje Rząd Grecji Demokratycznej!

W imieniu Greckiego Rządu Demokratycznego oświadczenie podpisał prof. Petros Kokalis, Minister Oświaty. Popołudniowe obrady otworzyło przemówienie delegata radzieckiego Fadiejewa.



Władze Ludowe Chin

wydały rozkaz generalnej ofensywy

Rząd Kuomintangu stracił kontakt z dowództwem swojej armii
Wojska wyzwolenicze przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang



Tow. Mao - Tse - Tung

Oddziały ludowe przedostały się już na południowy brzeg Jang Tse koło Tung Ling Hsien pod osłoną ognia ciężkiej artylerii.

W bezpośredniej bliskości Nankinu, po gwałtownej kanonadzie artyleryjskiej, panował w czwartek rano spokój.

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, w czwartek po południu podany został przez radio rozkaz Mao-Tse-Tunga i generała Czu-Tan w sprawie podjęcia generalnej ofensywy Armii Ludowej na północ i na południe od rzeki Jang-Tse-Kiang.

Bezpośrednim celem tej ofensywy jest otoczenie Nankinu, po czym rząd Kuomintangu ma otrzymać jeszcze jedną szansę przyjęcia warunków pokoju. Proklamacja przywódców Chin Ludowych wzywa również do przyjęcia ustalonych przez nich warunków po szczególnej prowincji, podległej jeszcze rządowi kuomintangowskiemu.

Z drugiej strony rząd Kuomintangu potwierdził w odezwie do ludności odrzucenie warunków Chin Ludowych.

PARYŻ (PAP). Z Nankinu donosi agencja France Presse, że w związku z natarciem Ar-

mii Ludowej Nankin od ubiegłej nocy stracił kontakt z lokalnym dowództwem armii kuomintangowskiej.

Około 60 tys. żołnierzy Armii Ludowej przekroczyło rzekę Jang-Tse-Kiang.

Rząd Kuomintangu uciekł z Nankinu

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, iż w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie Yuanu (Zgromadzenia Ustawodawczego) rządu i kierownictwa partii Kuomintang, na którym powzięta została uchwała w sprawie ewakuacji Nankinu.

Depesze robotniczej Łodzi do Prezydium Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy w Polsce pozdrawia w imieniu trzystoty letniej masy włóknarzy polskich obradujących w Paryżu i w Pradze Kongres Pokoju.

Zapewniamy, że wraz z całą polską klasą robotniczą, wraz z masami pracującymi Polski i całego świata nie ustaniemy w walce o utrwalenie pokoju światowego.

Zyczymy uczestnikom Kongresu owocnych obrad
Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy w Polsce.

My, robotnicy i robotnicy P. Z. P. B. Nr. 5 w Łodzi, zebra ni w liczbie 1.500 osób, ślemy Wam najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad. Obradom Waszym towarzyszy poparcie setek milionów ludzi pracy miłujących pokój przez Wasze usta wyrażających swój protest przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych — imperialistów amerykańskich i ich slugusów — Mochów, Spaków i de Gasperich.

Wasz głos, Wasze uchwały wskazują drogę do lepszej przyszłości bez wojen, bez wyzysku człowieka przez człowieka i wykażą jak mi kome są siły wrogów pokoju.

Prezydium Zebrania:

Pawelczak, Grabowski, Comperek, Janiak, Trzeciak, Kotarski.

Sledząc z uwagą Wasze obrady my robotnicy P. Z. P. W. Nr. 1 w Łodzi, pragniemy wyrazić tą drogą swe wielkie uznanie dla poczynań które podjęliście w imię pokoju światowego i szczęścia ludzkości. Wiemy, że idea Wasze wbrew przeszkodom stworzonym przez Międzynarodowy Imperializm zwycięży, gdyż stoi za nimi wszystko to co postępowe i sprawiedliwe.

Dyrekcja i Rada Zakładowa PZPW Nr. 1

PARYŻ (PAP) — Jak podaje z Nankinu agencja France Presse, rzecznik Ministerstwa Obrony Chin Kuomintangowskich zakomunikował, że wojska ludowe przekroczyły w nocy ze środę na czwartek rzekę Jang-Tse w pobliżu miejscowości Tikang, odległej o 130 km. na południowy-zachód od Nankinu.

Według obserwatorów zagranicznych, rzekę pod Tikang przeszło około 30 tys. żołnierzy ludowych.

Oddziały ludowe zajęły także trzy przyczółki nad Jang-Tse, a mianowicie: Tung-Ling Hsien, 100 km. na południowy zachód od Nankinu, Szi-Her-Hwai — 80 km. na wschód od Nankinu i Czi Wei — 32 km. bardziej na wschód od stolicy Chin Kuomintangowskich.

Triumf tkaczy z PZPB Nr 2

Zobowiązanie przedmajowe wykonane

Tkalnica PZPB Nr 2 już wyprodukowała pół miliona metrów tkanin, które zobowiązała się wykonać ponad plan dla uczczenia Święta Pracy.

Wraz z powziętym już uprzednio zobowiązaniem wyprodukowania do końca roku 1.800.000 m ponad plan, załoga tkalni da Państwu, w końcu br. 2.300.000 metrów, prócz zaplanowanej produkcji. Zobowiązania indywidualne tkaczki także są już w pełni zrealizowane a nawet przekroczone. Towarzyszka Płachta osiąga już 84,9 procent pierwszego gatunku, towarzyszka Wieluńska 82 procent.

Wykończalnia która zobowiązała się na dzień 1 Maja wyprodukować 600.000 metrów tkanin ponad plan ma już na swoim „koncie” 487.406 m.

Przędzalnia która postanowiła do 1 Maja wyprodukować 50.000 kg przędzy ma obecnie 16.300 kg ponad plan.

Kierownik brygad remontowych tow. Michałkiewicz

Ogłoszenie ustaw

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP. — ustaw z dnia 7 kwietnia 1949 r.:

1) O upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

2) O zmianie ustawy o paszportach.

oznajmia że swoje zobowiązania wykonał już w 120 procentach.

PZZPP Nr 2
WYKONAŁY PLAN
KWARTALNY
Państwowe Zjednoczone

Zakłady Przemysłu Pończosniczego Nr 2 — komunikują, że zobowiązanie przedmajowe o wykonaniu do dnia 22.4.49 — planu kwartalnego produkcji — zostało wykonane w dniu 21.4.49 w godzinach popołudniowych.

Łączymy się ze wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój

Oświadczenie Ives Farge'a i Robesona w 1-yim dniu Kongresu Pokoju w Paryżu

Fakt, że na apel organizatorów Kongresu — stwierdził Ives Farge — odpowiedziały miliony osób, reprezentujących różne tendencje, świadczy o głębokich przemianach, jakie nastąpiły w świadomości narodów.

Farge zakomunikował następnie, iż rząd francuski zabronił wywieszenia plakatu pokojowego i zakazał wyświetlania filmu, obrazującego walkę w wolnościowe 1948 roku. W chwili obecnej tysiące członków francuskiego Ruchu Oporu są ścigane przez sądy za walkę z okupantem hitlerowskim, a 1.200 członków związków zawodowych przebywa w więzieniu za udział w ostatnim strajku.

Farge podkreślił niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Francji odradzające się, z pomocą kapitalistów amerykańskich, Niemcy.

Z kolei przemówił, witany nie milkącymi oklaskami, znany śpiewak murzyński Robeson.

„Przynoszę Wam pozdrowienia — oświadczył — od milionów szarych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. My, Murzyni, zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Związek Radziecki. Wy stępujemy przeciwko odbudo-

wie faszystowskich Niemiec i pomocy dla frankistowskiej Hiszpanii. Jesteśmy zdecydowani przyłączyć się do milionów ludzi, walczących o pokój”.

Następnie Robeson odśpiewał pieśń o walczącym republikaniskim Madrycie oraz o działaczach związków zawodowych John Hill'u, którego skazano za akcje zmierzającą do równouprawnienia Murzynów.

Komunikat

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennych.

Dziś, o godz. 17-tej seminarium z wykładu „Międzynarodowy ruch robotniczy”. O godz. 18-tej wykład na temat „Polski ruch robotniczy”. Przypominamy, że obecność wszystkich kursantów obowiązkowa pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieuczęszczających na wykłady zostaną wyciągnięte konsekwencje organizacyjne.

Wydz. Propagandowy ŁK PZPB

Redakcja „Głosu Robotniczego”

Wkład radzieckich związków zawodowych do odbudowy i rozwoju gospodarczego ZSRR

Przemówienie sekretarza Światowej Federacji Zw. Zaw. tow. Saillanta na X Zjeździe WCSPS

MOSKWA (PAP) — Na kolejnym posiedzeniu X Zjazdu radzieckich związków zawodowych złożył sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej WCSPS Kuwzinow.

Stwierdził on, że środki materialne i finansowe, którymi dysponują radzieckie związki zawodowe, powiększają się z każdym rokiem.

Dzięki temu związki zawodowe rozbudowują sieć instytucji społecznych i zdrowotnych prowadzą w szerokim zakresie akcję kulturalno-oświatową i przyczyniają się w poważnym stopniu do podniesienia kwalifikacji zawodowych swych członków.

Kuwzinow zaznaczył, że budżet związków zawodowych na rok 1949 przewyższa budżet z roku 1940 o 50 proc. Sumy przewidziane w budżecie zostaną zużyte na dalszą poprawę warunków życia mas pracujących.

Po wystąpieniu Kuwzinowa rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem WCSPS i komisji rewizyjnej.

Następnie powitał Zjazd sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, stwierdził on, iż masy pracujące całego świata wierzą, że SFZZ może liczyć w swej działalności na poparcie radzieckich związków zawodowych.

Referat Kuźniecowa — powołując się na wykład, że w naszym kraju związki zawodowe biorą czynny udział w realizacji wielkiego programu odbudowy i rozwoju gospodarczego kraju i przyczyniają się w ogromnym stopniu do systematycznej poprawy warunków życia ludzi pracy. W ten sposób radzieckie związki zawodowe realizują również uchwały Kongresu SFZZ.

Dziś się to dlatego, że pracujemy w kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości zbudował socjalizm. Rozumiemy i podziwiamy całkowicie wasze głębokie uczucia entuzjazmu i uznania dla Stalina.

Nawiązując do zbliżającego się II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant stwierdził, że głównym przedmiotem obrad tego Kongresu będą zagadnienia jednolitości robotniczej i pokoju.

„Zamach na jednolitość mas pracujących — powiedział sekretarz SFZZ — jest przestępstwem wobec sprawy pokoju. Jedność ruchu zawodowego jest obecnie bardziej potrzebna, aniżeli kiedykolwiek. Przyczyni się ona niewątpliwie do zwycięstwa sił pokojowych”.

Podkreślając wielkie znaczenie odbywającego się w chwili obecnej Kongresu w Obronie Pokoju, mówca oświadczył, iż Światowa Federacja Związków Zawodowych bierze czynny udział w działalności, zmierzającej do utrwalenia pokoju.

Swe przemówienie Louis Saillant zakończył okrzykiem na cześć pokoju, przyjaźni między narodami i jednolitości mas pracujących.

W. Moczalów

Sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRR

Niezlomna przyjaźń

W czwartą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego

Uplynie 4 lata od chwili, gdy w dniu 21 kwietnia 1945 roku podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Związkiem Radzieckim a Rzeczpospolitą Polską.

Układ ten, oparty na zasadach całkowitego równouprawnienia obu stron i szerokiej pomocy dla Polski Ludowej, ze strony jej wielkiego sąsiada, był nadzwyczaj ważnym czynnikiem, który przyczynił się owocnie do rozwoju i utrwalenia współpracy między ZSRR i Polską w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Stosunki między ZSRR i Polską, powstałe na bazie tego układu, stały się stosunkami zupełnie nowego, niespotykanego dotąd w historii typu.

Oceniając historyczne znaczenie tego układu towarzyszącego Stalinowi w oświadczeniu, złożonym z okazji zawarcia paktu stwierdził, że „znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że likwiduje on i przekreśla całkowicie dawne stosunki między naszymi krajami i stwarza realną podstawę do zamiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunek przyrzeczny i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską...”

Cztery lata, które minęły od chwili podpisania układu, wykazały, jak szeroko rozwinęły się i pogłębiły stosunki między ZSRR a Rzeczpospolitą Polską we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza w dziedzinie życia kulturalnego.

Z roku na rok rozszerza się, pogłębia i przybiera nowe formy współpraca między ZSRR i Polską w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Między obu krajami istnieje stała wymiana delegacji uczonych, pisarzy, artystów, sportowców. W październiku r. ub. delegacja uczonych radzieckich przybyła na uroczystości, związane z obchodem 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności. Radzieccy historycy brali udział w obradach VII Zjazdu Historyków Polskich. Nie ulega kwestii, że ta współpraca uczonych dwu bratnich krajów przyczyniła się i przyczyni się będzie nadal do pomysłowego rozwijania szeregu zagadnień historycznych.

Niedawny pobyt w Związku Radzieckim delegacji polskiej z ministrem oświaty dr. Stanisławem Skrzyszewskim na czele, która zapoznała się z doświadczeniami radzieckich instytucji oświatowych i radzieckich zakładów naukowych, przyniosła w wyniku nawiązanie rzeczowego kontaktu między organizacjami oświatowymi Polski i instytucjami oświaty ludowej ZSRR.

Najwybitniejsi pisarze radzieccy obecni byli w styczniu r. na IV Zjeździe Pisarzy Polskich. Głębokie zainteresowanie i sympatia, z jaką przyjmowano przemówienia przedstawicieli radzieckich oraz przyjazna atmosfera panująca na Zjeździe świadczą, że między literatami polskimi i radzieckimi ustala się stosunki coraz głębszego wzajemnego zrozumienia, że większość pisarzy polskich, za przykładem swych radzieckich kolegów po piórze, szczerze dąży do tego, by literatura polska służyła interesom narodu i ojczyzny.

W Związku Radzieckim obchodzone uroczystości jubileuszowe i słowackiego, coraz większego rozmachu nabierają w ZSRR przygotowania do obchodu 100 rocznicy śmierci geniusza muzyki polskiej — Chopina.

Artyści radzieccy, muzycy i inni przedstawiciele sztuki radzieckiej, którzy niejednokrotnie występowali w Polsce, spotykają się niezmiennie z najbardziej serdecznym, braterskim przyjęciem, ze szczerym zainteresowaniem ze strony szerokiego mas narodu polskiego.

Publiczność polska zgłaszała serdeczne przyjęcie bawiącym na gościnnych występach w Polsce znanym zespołom radzieckim — Chórowi Pieśni Rosyjskiej Świątecznej, Zespołowi Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. Aleksandrowa, Zespołowi Tańców Ludowych Igora Mojsiejewa, teatrowi kukielkowemu Obratowa i — bawiącemu obecnie w Polsce Moskiewskiemu Teatrowi Dramatycznemu. Świadczy to, że polskie masy pracujące odczuwają i rozumieją prawdę i siłę sztuki radzieckiej, jej postępowy kierunek i starają się wykonać bogate doświadczenia radzieckich działaczy sztuki.

Podobnym powodzeniem cieszyły się w Moskwie i Leningradzie gościnne występy wybitnego śpiewaka polskiego, Jerzego Gardy, znakomitego dyrygenta, Grzegorza Fitelberga, skrzypaczki Umilskiej i innych.

Spotkania polskich i radzieckich działaczy kultury zbliżają ich wzajemnie, przyczyniają się do lepszego zrozumienia i wzbo- gacają pod względem ideowym i twórczym. Można śmiało stwierdzić, że dopiero teraz, kiedy runęły mury szlacheńskie wznoszone między dwoma bratnimi narodami, ujawnia się bliskość i pokrewieństwo kultur obu naszych

narodów. Czwartą rocznicą podpisania układu radziecko-polskiego jest ważnym etapem na drodze utrwalenia bratniej współpracy między obu krajami w imię pokoju i dobra narodów.

Dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między wielkim krajem socjalizmu, a demokratyczną Polską i wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie.

Na Światowym Kongresie Obronców Pokoju głos przedstawicieli ZSRR i postępowych demokratycznych działaczy narodów całego świata zabrzmiał jak groźne ostrzeżenie pod adresem podżegaczy do nowej agresji. Nowym pretendencem do panowania nad światem, masy ludowe młodych wolności narodów ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwstawiają swą jedność i niezłomną wolę obrony trwałego pokoju i postępu.

narodów.

Czwartą rocznicą podpisania układu radziecko-polskiego jest ważnym etapem na drodze utrwalenia bratniej współpracy między obu krajami w imię pokoju i dobra narodów.

Dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między wielkim krajem socjalizmu, a demokratyczną Polską i wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie.

Na Światowym Kongresie Obronców Pokoju głos przedstawicieli ZSRR i postępowych demokratycznych działaczy narodów całego świata zabrzmiał jak groźne ostrzeżenie pod adresem podżegaczy do nowej agresji. Nowym pretendencem do panowania nad światem, masy ludowe młodych wolności narodów ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwstawiają swą jedność i niezłomną wolę obrony trwałego pokoju i postępu.

ZSRR prowadzi obóz pokoju

do całkowitego zwycięstwa nad obozem imperialistów — godnych następców Hitlera

— oświadczył na Kongresie w Pradze minister informacji CSR-tow. Kopecký

PRAGA (PAP) W dniu otwarcia praskiej sesji Światowego Kongresu w Obronie Pokoju minister Informacji Kopecký wygłosił przemówienie, w którym powitał uczestników Kongresu i wyraził radość, że mogą w stolicy Republiki Czeskiej słyszeć przemówienie w obronie światowego pokoju.

„Obradujcie, drodzy goście — oświadczył m. inn. min. Kopecký — w kraju, którego naród ogarnia żywiołowy gniew na samą myśl, że z winy imperialistycznych podżegaczy wojennych, z winy nowych jeszcze bardziej cynicznych monarchistów mogli by się powtórzyć jego krwawe cierpienia.

Możecie być pewni, że cała 12-milionowa ludność Republiki Czeskiej wolała dziś razem z wami: „Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi! Wszystko dla zwycięstwa pokoju!”

— Wiemy dobrze — mówił min. Kopecký — do czego dążą imperialiści i międzynarodowe kółka reakcyjne, godni na stępcy Hitlera, usiłując wywołać wszędzie atmosferę taru i nieporozumień.

Ale tym liczniej staniemy pod sztandarem obrońców pokoju. Chcemy pracować, tworzyć i budować socjalizm przy współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami demokracji ludowej. Pragniemy pokoju i wierzymy niezłomnie, że będzie on zachowany.

Wiarę naszą utwierdza świądomość, że w szeregu obróńców pokoju stoi potężny Zwią-

zek Radziecki z genialnym gen. Tassonem, Stalinem na czele, że niezłomną siłą pokoju tworzą kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i inne zaprzyjaźnione państwa.

O pokój walczą dziś setki milionów ludzi w Chinach, Ko-

rel, Indonezji, Wietnamie, Burmie, na Malajach, w Grecji i Hiszpanii.

Naszą wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju utwierdza świądomość, że w odbywającym się obecnie Światowym Kongresie w Obronie Pokoju biorą udział delegaci 600 milionów ludzi całego świata.”

Gynizm zbrodniarzy ateńskich

Tsaldaris wydał rozkaz rostrzelania działaczy demokratycznych, nie licząc się z interwencją ONZ

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Aten, że wicepremier reżimu faszystowskiego Tsaldaris potwierdził otrzymanie depeszy od generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie z prośbą o wstrzymanie wykonania wyroków śmierci na dwóch wybitnych działaczach związkowych Dymitriu i Elefteriadzie. Tsaldaris dodał jednak z niesłychanym cynizmem: „depesza przyszła zbyt późno — skazanych już rozstrzelano.”

Również na interwencję Trygve Lie w sprawie wstrzymania egzekucji dziennikarza Tisiosa — Tsaldaris odpowiedział, że „depesza spóźniła się o 2 dni”.

Jak się obecnie okazuje, o prawcy ateńscy rozstrzelali Tisiosa natychmiast po otrzymaniu wiadomości o interwencji w jego sprawie podjętej przez Międzynarodowy Związek Dziennikarzy. w ONZ.

nio wiadomości o interwencji w jego sprawie podjętej przez Międzynarodowy Związek Dziennikarzy. w ONZ.

Ksiądz Boulrier-bojownik sprawy pokoju

Jedną z czołowych postaci wśród francuskich szermierzy pokoju jest ksiądz Boulrier. W jednym szeregu z komunistami, z ludźmi nauki i postępu, z milionami robotników, kobiet i młodzieży walczy on przeciw burżuazji i jej siłom przemocą, przeciw spiskowi imperialistów, którzy chcą podzielić świat na dwa wrogie obozy.

Ksiądz Boulrier, profesor prawa międzynarodowego w Instytucie Katolickim w Paryżu nie obrał łatwej drogi życiowej. Miało ograniczyć się do obowiązków kościelnych i zasklepić się w „gnaczu czystej wiedzy”, postanowił wziąć czynny udział w walce o pokój. Tro-

Depesze ambasadora RP w Moskwie

do prezydenta Szwerownika i ministra Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP) W związku z IV rocznicą podpisania układu polsko — radzieckiego ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski skierował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szwerownika depeszę następującej treści:

Z okazji IV rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznym Republik Rad, a Rzeczpospolitą Polską, mam zaszczyt złożyć Panu najserdeczniejsze powinszowanie i najlepsze życzenia.

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy stał

się trwałą podstawą dla stałego wzmacniania niepodległości i rozwoju Polski, kroczącej ku socjalizmowi.

Przyjaźń naszych narodów stanowi mocne ogniwo w jednolitym frontie krajów demokracji ludowej i siłę postępu walczących pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego o pokój i szczęście narodów.”

W depeszy, przesłanej do ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego, ambasador Naszkowski złożył mu serdeczne gratulacje w związku z IV rocznicą zawarcia układu polsko — radzieckiego.

Wspaniały rozwój przemysłu metalowego Polska — czołowym eksporterem w Europie

WARSZAWA (PAP) Dziennikarze stołeczni, w towarzystwie przedstawicieli Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego i Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, zwiedzili nowowytbudowaną wielką halę ciężkiego przemysłu na Międzynarodowych Targach Poznańskich, na kilka dni przed otwarciem MTP.

Tegoroczny plan eksportu przemysłu metalowego jest pod względem wartości (w milionach dolarów) blisko 60-krotnie wyższy od wartości eksportu przed trzema laty i prawie 4-krotnie wyższy niż przed rokiem.

Na Targach wystawione zostały parowozy PT 47, które należą do najszybszych w Europie, pierwsze polskie elektryczne lokomotywy kopaliniane (dolowe) które stanowią szczyt nowoczesnej techniki.

Postęp techniczny naszego przemysłu metalowego znajduje wyraz w kształtowaniu się eksportu w tej dziedzinie. O ile w początkowych etapach znaczną większość tego eksportu stanowiły artykuły o prostej konstrukcji, to obecnie punkt ciężkości eksportu przesunął się na artykuły o konstrukcji bardziej złożonej. Na czoło wysuwa się eksport taboru kolejowego.

Wykorzystując osiągnięcia techniczne przemysłu metalowego zdołał wznowić na rynkach obcych kontrakty z okresu międzywojennego i nawiązał liczne nowe. O ile na po-

czątku 1947 r. eksport artykułów metalowych szedł zaledwie do 10 krajów, to obecnie lista odbiorców rozszerzyła się do 43 krajów.

Szczególne znaczenie posiada rynek Związku Radzieckiego, który dzięki ogromnym rozbiorom konsumpcji i inwestycji stanowi dla artykułów metalowych praktycznie nieograniczony teren zbytu.

5-letni układ polsko — radziecki zapewniający ciągłość zbytu jest ważnym elementem dla rozwoju eksportu przemysłu metalowego zwłaszcza w dziale taboru kolejowego.

Drugim poważnym odbiorcą artykułów metalowych są kraje demokracji ludowej, 57 proc. całego naszego eksportu metalowego kieruje się do ZSRR i krajów demokracji ludowej, ok. 20 proc. zaś na rynki Skandynawii.

Wallace zaprosił do USA

dwie demokratyczne działaczki Szwecji i Norwegii

NOWY JORK (PAP) Wallace zaprosił do Stanów Zjednoczonych dwie wybitne działaczki Szwedki — Branting i Norweżkę — Lunden.

Panie Branting i Lunden będą towarzyszyły Wallaceowi w jego podróży po USA; wygłoszą one szereg odczytów w obronie po-

koju. w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Głos księdza Boulrier, który rozbrzmiał z trybuny wrocławskiej podczas Kongresu Inteltektualistów w sierpniu 1948 r., uświadomił milionom wierzących, że sprawa pokoju i postępu jest im bliska i że powinni o nią walczyć.

„W obliczu spisku przeciw prawdzie — powiedział on — wobec niebezpieczeństwa wojny, które on w sobie kryje, wydaje mi się, że chrześcijanin może dać tylko jedną odpowiedź: nie!”

Ostatnio ksiądz Boulrier bierze czynny udział w pracach Kongresu Pokoju w Paryżu.

W. Ażaiw

120

Daleko od Moskwy

— Mów dalej, Alosza — prosiła Tania. Słowa jego zainteresowały dziewczynę.

— Nie ma już o czym mówić. Surowa miłość. Stosunek Batmanowa do ciebie jest taki sam, jak twój do dzieci.

Długo siedzieli milcząc.

W ciszy głośno trzeszczały pływające gałęzie.

— Z niecierpliwością czekałam na was — cicho, powiedziała Tania. — Dobrze, że zjawiliście się tutaj pośród tajgi. A może lepiej byłoby, abyście przeszli obok... Bo gdy odejdziecie, będzie mi może gorzej, niż było. Będzie o was myśleć, wspominać. Będę również myśleć o Batmanowie. — Spojrzała na gości, którzy jakby przychłili i rozśmiała się. — Żle oddziaływanie gospodyni na gości — to niedobrze!

— Pozostaniemy tutaj do jutro, przenocujemy. Wieczorem porozmawiamy z brygadami, skombinujemy jakąś kolację. Zgoda? — zapytał Beridze.

— Co takiego? Nie wolno, w żadnym wypadku! — odmówiła Tania i podniosła się. — Najlepiej będzie, je-

śli odejdziecie jak najprędzej. Tak będzie lepiej dla mnie i dla dzieci. Według określenia Aloszy moja miłość do was jest surowa. Batmanow jeszcze dodał trochę tej surowości. A tutaj możemy zobaczyć dobrego Dziada-Mroza i całkiem zmiękniemy. Zresztą Batmanow rozkazał, pędzić was dalej, jak tylko zjawicie się. Proszę stąd odejść!

— Czy nie wstyd wam gnać nas? Przecież zamierzamy — żałośnie powiedział Beridze.

— Nic wam się nie stanie! W odległości dziewięciu kilometrów leż. osada Czorny, zdążycie tam, zanim się ściemni.

Aleksy chciał pozostawić Beridze samego z Tanią i razem odszedł z Kolą do telegrafistów, pracujących na uboczu. Usłyszał wypowiedziane ze smutkiem przez Jerzego Dawydowicza słowa:

— Czy nie macie, Taniu, ani jednego miłego słówka dla mnie? Cały czas marzyłem o chwili, kiedy was wrzecie zobaczyć!

— Nie trzeba o tym mówić! — zawołała dziewczyna z goryczą i żalem. — Czy nie rozumiecie, że teraz nie należy o tym mówić?...

— Tania zrobiła się nieco okrutna, — powiedział Kolę Aleksemu. — Tak czekała, a tu nagle wygania...

— Ma rację — powiedział Kowszow.

Gdy powrócili do ogniska, Tania i Beridze spokojnie

rozprawiali o różnych sprawach. Spawanie końców przewodów zimą przy silnym mrozie było ogromnie utrudnione i Tania bardzo namęczyła się, by je udoskonalić, aż wreszcie wpadła na pomysł automatycznego spawania. Beridze pochwalił projekt i obiecał, że każde terminowo wykonane potrzebne przyrządy w zakładach ślusarskich zarządu. Dzwieczna pośpiesznie robiła w notiesie głównego inżyniera szkic przyrządu do automatycznego spawania, co chwile grzejąc nad ogniem zmarzniete ręce.

Pół godziny później inżynierowie oddalili się już o trzy kilometry od pracowników łączności. Zatopieni w myślach nie zamienili jednego słowa.

Nagle podniósł się wicher i cisnął im w twarz obłok śnieżnej kurzawy. Beridze podniósł głowę i obejrzał się. Niebo niedawno jeszcze zupełnie jasne, zasnuło się szarym pokrowcem. W lesie zrobiło się ponuro.

— Szmielew miał rację. Niepotrzebnie usłuchaliśmy Tatiany, należało zostać i przeczekać niepogodę — powiedział Beridze.

— Rozumiem, dlaczego tak przynaglała nas do odejścia. Ty traktujesz Tanię niesubtelnie, lekkomyślnie. A to jest dobra dziewczyna, człowiek o wielkiej wartości.

— Ja ją traktuję lekkomyślnie? Oszalałeś?

— Widzę twój stosunek do niej.

(c. d. n.)

Ludy całego świata powstają przeciw zbrodniarzom usiłującym spowodować nową zawieruchę wojenną

Przemówienie przewodniczącego delegacji włoskiej na Kongres Pokoju-tow. Pietro Nenni



Tow. Pietro Nenni

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszego dnia kongresu wygłosił referat delegat włoski — Pietro Nenni. Pojawienie się jego na trybunie wywołało długotrwałą owację sali.

„Jeżeli mam honor przemawiać jako pierwszy referent na Światowym Kongresie Pokoju, zwracam uwagę na zainteresowanie i podziw, jaki budzi na całym świecie walka, prowadzona przez robotników, chłopów i inteligentów włoskich. Celem tej walki jest niedopuszczenie do tego, by Włochy stały się przedpolem imperializmu amerykańskiego.”

Podpisana w San Francisco Karta i ONZ stanowiły pierwszy krok w kierunku wyjścia ze stanu wojny i dokonania w atmosferze pokoju odbudowy Europy i świata.

Etapy burzenia ONZ są następujące: 1) Doktryna Trumana, przez którą Stany Zjednoczone podejmują politykę „Świętego Przymierza”, interweniując bezpośrednio i z pominięciem ONZ w basenie Morza Śródziemnego, w Turcji i Grecji. 2) Plan Marshalla zastępuje Radę Gospodarczą i Społeczną ONZ St. Zjednoczonych i ich organami wykonawczymi, zależ-

nymi już nie od ONZ, lecz bezpośrednio od USA; 3) Pakt brukselski, zachowując pozornie formę i charakter paktu regionalnego w ramach ONZ był w istocie skierowany nie przeciwko groźbie odrodzenia się militarystyki niemieckiej, lecz przeciwko ZSRR.

Wreszcie pakt atlantycki kończy dzieło burzenia ONZ. Z paktem tym polityka mocarstw za chodnich ulega odwróceniu. Skierowana jest ona obecnie otwarcie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, szukając oparcia w przeżytkach faszyzmu i hitlerystyki.

Pragniemy przywrócić atmosferę zaufania pomiędzy wszystkimi ludami oraz zmusić rządy do zaniechania polityki paktu atlantyckiego i do powrotu do zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Kongres winien wyłonić ludową Radę Pokoju, której będzie powierzono zadanie zastosowania środków, w celu zapewnienia współpracy ludów i zorganizowania oporu ludowego wobec prowokacji światowej.

600 milionów ludzi to potężna armia Pokoju



reakcji i imperializmu. Na groźbę sprowokowania nowej zawieruchy światowej — zakończył Nenni — odpowiemy gro-

Meldunki z frontu Czynu 1-Majowego

P.Z.P.W. Nr 1

W ciągu 19 i 20 kwietnia wykonaliśmy plan:

w przedalni — w 114 proc. przy 98,6 proc. przędzy I gatunku,

w tkalni — w 120 proc. przy 97,9 proc. tkanin I gatunku.

Zespół tow. Marii Terpilak (tkalnia) wykonał plan w 105,4 procentach osiągając 100 proc. prędkości, zespół tow. Ignacego Gajdy (tkalnia) — 106 proc. planu przy 100 procentach prędkości.

Zespół tow. Józefa Kołodziejczyka — 110,1 proc. przy 99 procentach I gatunku.

Zgrzeblarka tow. Eugenia Stasiak wykonała plan w 109 proc. przy 99,5 proc. pierwszego gatunku.

Ob. Adolf Dubrownik jest rolnikiem. Spotykany go przy pracy w polu przy zasiewie.

Czy jest człowiek na świecie, który po przeżyciu drugiej wojny chciałby nową? — zapytał ob. Dubrownik. Wydaje się, że nie. Każdy kto widział okropności ostatniej zawieruchy wojennej — nie zmienia swe go negatywnego stosunku do faszyzmu i wszystkich tych, którzy dążyli do wywołania nowej rzezi. Uważam — ciągnie dalej Dubrownik, że Światowy Kongres Pokoju w Paryżu ma olbrzymie znaczenie, gdyż reprezentuje 600 milionów ludzi, pragnących pokoju. Kongres ten może i musi pohańbić zbrodnicze plany wywołania nowej wojny.

bą powstania wszystkich ludów przeciwko zbrodniarzom, pchaającym świat w odmet nowych nieszczęść.”

P.Z.P.J.G. Nr 1 DOTRZYMUJE ZOBOWIĄZAN

1. Przedalnia wykonała plan produkcyjny za 2 dekady w 71 proc., co daje gwarancję, że zobowiązanie wykonania planu produkcyjnego za miesiąc kwiecień przekroczy zadeklarowane 105 proc. Ponadto proc. wyprędu podniosła się z 88 do 89,5.

2. Oddział Przygotowawczy — wykonanie baz produkcyjnych za 2 dekady m-ca kwietnia podniosło się z 111 do 114,5 proc., przy czym podniesiono jakość produkcji w stosunku do m-ca marca o 1,1 proc.

3. Tkalnia — zmniejszyła odpadki z 12,4 proc. do 10,9 proc., przy czym średnia jakość tkanin surowych utrzymuje się na wysokości 84—86 proc. prędkości. Ponadto zmniejszono zużycie surowców w 2 dekadach kwietnia o 0,7 proc. w stosunku do zużycia w miesiącu marcu.

4. Farbiarnia — podniosła wykonanie baz produkcyjnych z 105 proc. do 107 proc. oraz zaozczędziła 0,3 proc. barwnika czerni siarkowej w stosunku do zużycia w miesiącu marcu.

5. Wykończalnia — dotrzymuje zobowiązania co do nieplanowania sztuk — oraz zwiększyła wykonanie baz produkcyjnych z 110,6 proc. na 112,8 proc.

6. Cerownia — zwiększyła wykonanie baz produkcyjnych z 100,2 proc. do 102,3 proc. oraz utrzymuje jakość w tkaninach gotowych na wysokości średniej 88 — 89,8 proc. — I gat.

7. Rada Zakładowa i Kom. Współzawodnictwa Pracy — zwiększyły proc. współzawodnictwa robotników produkcyjnych z 20,8 proc. do 36 proc.

To i owo

Pius XII „związany z Berlinem”

Pomiędzy burmistrzem t. zw. Zachodniego Berlina (z łaski Anglosasów) — Ernestem Reuterem a papieżem Piusiem XII odbyła się w tych dniach wymiana serdecznych uprzejmości. Reuter przesłał do Watykanu życzenia z okazji rocznicy święcia kapłańskiego papieża, zaś dostojny adresat, dziękując Reuterowi telefonicznie, nie omieszkał podkreślić, że „czuje się związany z Berlinem, w którym spędził niezapomniane lata”.

Jak wiadomo, Reuter jest jednym z najwybitniejszych działaczy partii schumacherowskiej, jest poza tym nacionalistą, rewizjonistą i wiernym pachołkiem anglosaskich imperialistów. Widać, że kwalifikacje wystarczają, by mógł zyskać sobie życiowość Watykanu i wymieniać duszy z papieżem.

Co się zaś tyczy manifestacyjnego oświadczenia Piusa XII, że „czuje się związany z Berlinem”, nie jest ono dla nikogo niespodzianką. Wiadomo od dawna, że Pius XII z żadną stolicą europejską nie jest tak „związany”, jak z Berlinem, i z żadnym krajem, jak z Niemcami. Pamiętny list Piusa XII do biskupów niemieckich z dn. 1 marca 1948 r. — był tego wymownym, choć bynajmniej nie jedynym, dowodem.

B. D.

Pierwszy Dzień

PARYŻ PAP. — Już od wczesnych godzin rannych w śródmiejskiej sali Pleyela zaczęła się zapelniać delegatami, przybyłymi na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Tabliczki z nazwami krajów wskazują poszczególnym delegatom przeznaczone dla nich miejsca. Obok jednego z dwóch słupów wznoszących się nad środkami i zakończonych symbolicznymi gołębiami pokoju znajduje się delegacja polska. Strój ludowy Czesławy Kunkowskiej budzi powszechne zainteresowanie.

Sciany rozległej sali pokrywają po obu stronach wielkie transparenty głoszące: „Obrona pokoju — jest najświętszym naszym obowiązkiem”. Sala jest udźwiękowiona na przy zastosowaniu systemu słuchawek tak, jak na Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, i podzielona na pięć stref: strefę zieloną zajmują delegacje słuchające przemówień w języku angielskim, żółtą — w języku hiszpańskim, niebieską w języku

rosyjskim, brązową w języku włoskim a czerwoną w języku francuskim.

Przemówienie prof. Joliot-Curie wysłuchane zostało z głęboką uwagą zwłaszcza ze strony delegacji, w których wielki uczyony nakreślił olbrzymie perspektywy, jakie otwiera przed ludzkością zastosowanie energii atomowej do celów pokojowych.

Przemówienie Pietro Nenni, znakomitego mówcy o potężnym głosie wywołało zmienną gamę uczuć od wzruszenia do entuzjazmu.

Pojawienie się na trybunie wielkiego śpiewaka murzyńskiego Robesona wywołało huraganową owację. Owacja dosięgła szczytu kiedy po przemówieniu rozległy się akordy akompaniamentu i gdy na salę popłynął potężny głos wielkiego śpiewaka.

W pierwszym dniu obrad liczną dziennikarską zagraniczną dopływał się korespondentów polskich o nazwisko naszej delegacji — Małowniczmy stroju ludowym — Czesławy Kunkowskiej.



M. J. BABANOWA — w roli w roli Tani A. P. LUKIANOW — w roli Germana.

W pierwszym dniu bytności Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w Łodzi ujrzelismy sztukę Aleksandra Szejnina „Sąd Honorowy”. Poruszała ona sprawy niezmiernie ważne, niemalże zasadnicze dla społeczności radzieckiej. Przedstawienie to zostało omówione na łamach naszego pisma. Nie możemy jednak nie podkreślić raz jeszcze niebywałego sukcesu, jaki odniósł teatr moskiewski. Doprawdy trudno mówić o pojedynczych artystach, gdyż cały zespół grał bardzo wyrównanie.

Sztuka aktorska stojąca na najwyższym poziomie świeciła niebywałymi triumfami. To, co wprowadził Stanisławski, to co dziedziścił MCHAT, zostało tu doprowadzone pod kierownictwem znakomitego przewodnika artystycznego zespołu, Ochłopkowa, niemalże do perfekcji. Zacierano się poczucie fikcji teatralnej, widzieliśmy na scenie żywych, czujących, myślących i walczących ludzi, którzy byli bliscy widzowi, i rozumiali.

Tak, to był wielki sukces, ale ile rzetelnej, pracy trzeba

było włożyć, aby tak właśnie osiągnąć wyniki. Tu nie wystarczy zaznajomienie się z tekstem, zrozumienie postaci, tu trzeba głęboko wczuć się i zrozumieć wszystko, o co walczy autor, o co walczy literatura radziecka. Trzeba postacie tworzyć na nowo. Wtedy aktor przestaje być jedynie odzwierciedleniem.

Mam wrażenie, że dlatego u nas w Łodzi cały szereg sztuk o tematyce wybitnie postępowej nie miał zasługowanego powodzenia, iż cały zespół nie zawsze potrafił wyzbyć się formalistycznego podejścia do sztuki.

Swierdlin L. N. grający aką demitka Wierajskiego, A. Chanow grający prof. Dobrotworskiego, M. M. Sztrauch (Przewodniczący Państwowej Komisji), F. G. Raniewska, Zołowikowa w roli żony prof. Dobrotworskiego i cały zespół bez wyjątku był zespołem żywych, bardzo prawdziwych ludzi.

Tania to młoda kobieta, która głęboko pokochała swego męża, zdolnego inżyniera konstruktora. Dla niego wyrzekła się studiów medycznych, nie

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny

Aleksiej Arbuzow: „TANIA”

Sztuka w 4 aktach. Reżyseria: A. S. Bielow. Artystyczny kierownik teatru: ludowy artysta ZSRR-laureat Premii Stalinowskiej N.P. Ochłopkow

interesuje się niczym, zrywa z kolegami, nie chce niczym się zajmować, chce tylko i wyłącznie żyć dla męża, stworzyć dla niego odpowiednią atmosferę domową.

I akt sztuki wprowadza nas w zacisne mieszkanko, z ptakiem w klatce, z pluszową otomana, ze szczebiotem żony, mówiącej tylko i wyłącznie o swojej miłości.

German, mąż Tani, kochając swoją żonę chciałby, aby ona na studiowała, aby miała swoje osobiste życie. Miłość Tani jest wielką miłością poświęcenia, jest rezygnacją ze swoich własnych wartości duchowych. Germanowi wydaje się, że Tania jest w gruncie rzeczy człowiekiem małowartościowym. Jej śpiew, jej zdolność kreślarska, jej chęć stworzenia tylko prywatnego szczęścia nie wystarczają mu. Gdyby urodziło się dziecko, kto wie, może by wówczas nie odszedł.

Gdy German poznaje młodą i energiczną Marię Szamanową, dyrektorkę kopalni złota, zakochuje się w niej. Szamanowa wydaje mu się inną, bardziej wartościową kobietą od Tani. Mijają miesiące, u Germana zbierają się goście, przyjeżdża Szamanowa. Tania wycofuje się w usposobieniu męża, ona jest w ciąży, chciałaby zdradzić swoją tajemnicę mężowi, ale przypadkowo podsłuchuje rozmowę z Szamanową.

Zrozumiała, że mąż przestał ją kochać. Jest całokształt zdruzgotana swoim nieszczęściem, odchodzi od niego. Mijają miesiące. Tania mieszka w małym pokoiku z dzieckiem — razem z nią mieszka jej była pracownica domowa, która uczęściła. Zaprzyjaźniły się ze sobą. Tania kocha nadal męża, nie pozwala nikomu mówić, gdzie mieszka i że ma syna.

Nie pracuje nigdzie, nie studiuje, żyje tylko dla syna. I znowu miłość jest jej miłością rezygnacji. Dopiero wówczas, gdy umiera jej syn, uświadamia sobie, że nauka i praca może ją podtrzymać moralnie.

Mijają dwa lata. W schronisku w środku syberyjskiej tajgi widzimy znowu Tanię. Jest lekarzem, objazdowym w kopalniach złota, jeździ w nocy konno, aby nieść pomoc, aby leczyć. Jej głębokie przeżycia i praca zmieniły ją całkowicie. Stała się inną kobietą. W schronisku przydrożnym poznaje Aleksieja Ignatowa, naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa państwowego w tym rejonie. To dzielny i odważny człowiek. Miłość, jaka rodzi się w nim do Tani, pozwala mu pojąć tragedię jej życia. Domyśla się, dlaczego Tania przyjechała do tajgi i stara się jej pomóc. German, który ma właśnie zranioną rękę, szuka lekarza, wchodzi do schroniska w chwili po odjeździe Tani.

Ostatnie słowa Ignatowa w tej scenie, zwrócone do Germana — „Teraz jej nie dogonisz” — mają niejako symboliczne znaczenie. Nie dogonisz jej, która była twoją żoną, stała się ona już innym, doprawdy wartościowym człowiekiem.

I znowu mijają miesiące. Tania przychodzi do mieszkania Ignatowa, prosi go, aby on zwołował ją z pracy. Czuję się winną śmierci chorej, ponieważ nie zdecydowała się na natychmiastową operację. Ma dre i ludzkie słowa Ignatowa wzruszają ją. Wtedy przyznaje się, że była zameżna, że miała syna, który umarł i że mimo wszystko kocha Germana. Mówi, że ciężko doświadczenia życia dopomogły jej do zrozumienia, czym jest praca dla społeczeństwa. Właśnie tu, w głębokiej syberyjskiej taj-

dze, w surowych warunkach, stała się innym człowiekiem. Dzwonek telefoniczny przerywa rozmowę. Tanię wzywa ją do ciężko chorego dziecka. Z początku wzbiera się pójść, a gdy się wreszcie decyduje słyszy przez radio komunikat meteorologiczny. Za kilka godzin nadciągnie burza śnieżna. Mimo wszystko decyduje się iść na nartach do chorego.

Następna scena, to próba przedstawienia w klubie robotniczym. Przynoszą zmarznąniętą Tanię. Chore dziecko okazuje się synkiem Germana i Szamanowej. Pomimo zmęczenia Tania dąży do chorego dziecka.

Ostatnia scena rozwiązuje wszystkie wątki. Dziecko wyleczone, przyjeżdża Ignatow, pełen podziwu dla bohaterstwa uczynku Tani, następuje spotkanie Tani z Germanem, które wyzwala ją całkowicie z resztek uczucia miłości do niego. Tania przerosła swego byłego męża, a on w gruncie rzeczy pozostał taki sam, jak przedtem. Jakkolwiek w sztuce nie jest wyraźnie powiedziane, że Tania wyjdzie za Ignatowa, łatwo jednakże się tego można domyślić.

Tak więc sztuka porusza wiele bardzo istotnych zagadnień. Ukazuje szereg postaci kobiecych w ustroju radzieckim. Tania pod wpływem pracy zdolna jest do czynów bohaterstkich. Dusia, pracownica domowa, staje się inżynierem. Szamanowa jest dzielnym dyrektorem kopalni. Te wszystkie postacie kobiet, jakie odbiegają od schematycznych postaci kobiet spotykanych w zachodnio-europejskich sztukach. Postacie mężczyzn są nie mniej ciekawe. Jakże ciekawą postacią jest Ignatow. Były partyzant, energiczny, a równocześnie głęboko ludzki człowiek. Może Germanowi



A.A. CHANOW — w roli Aleksieja Ignatowa.

dałoby się zarzucić, że jakoś nazbyt szybko przestał kochać Tanię, że nazbyt mało starał się dowiedzieć, co się z nią stało, no i wreszcie w czasie spotkania z nią po wielu latach w gruncie rzeczy nie potrafił jej należycie ocenić. Jej miłość była głębsza od jego miłości.

Tanię zagrała znakomita artystka M. J. Babanowa, Aleksieja Ignatowa A. A. Chanow. Takie doskonałe gry nie widzieliśmy dawno. Oszczędność wyrazu doprowadzona do maksimum. Trudno, doprawdy w kilku słowach scharakteryzować grę tak znakomitych artystów. I znowu, na scenie zwyciężyła prawda artystyczna, kunszt aktorski i prawda życiowa. Postacie sceniczne stały się pełnokrwistymi ludźmi. Podziwiać należy Chanow. Jakże inną w każdym calu stworzył postać, od tej, w której widzieliśmy go w „Sądzie Honorowym”. O każdym aktorze należałoby napisać szczegółowo, tak sumiennie opracowane były wszystkie role. Doskonała była A. P. Terchunina w roli „czupurnego podrostka”. Reżyseria bardzo inteligentna, szalenie podkreśliła społeczne walory sztuki. Świetna była sepa przedstawienia w świetlicy. Należy załować, że tylko trzy przedstawienia Moskiewskiego Teatru ujrzelismy w Łodzi.

Jan Spiewał

Nasz egzamin dojrzałości

Zbliża się święto ludzi pracy, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — dzień 1 Maja. Dla młodzieży polskiej to wielkie święto proletariatu jest momentem mobilizującym wsiły stkie siły do przedterminowego wykonania planu trzyletniego. Wspólnie z całą klasą robotniczą. Czynem Pierwszomajowym młodzież łódzka podkreśla swą wielką miłość i przywiązanie do klasy robotniczej, do mas pracujących.

Akcja Czynu 1-Majowego zaczyna coraz szersze kręgi, obejmuje młodzież pracującą i uczącą się, młodzież zorganizowaną i niezorganizowaną.

Akcja Czynu 1-Majowego jest dla młodzieży ZMP-owskiej wielką szkołą życia. W wyniku tej walki o produkcję, jaką jest przyjęcie zobowiązania, hartują się młode charaktery, wyrabia się głęboki ludowy patriotyzm, kształtuje się człowiek — bojownik. Z drugiej strony akcja Czynu 1-Majowego ma poważne znaczenie gospodarcze. W wyniku podejmowanych zobowiązań podnoszą się kwalifikacje młodych robotników, rośnie ich doświadczenie i wydajność ich pracy.

Zobowiązania, które napływają, są rozmaitej treści. Młodzież XXI Państw. Gimn. i Liceum im. Tadeusza Kościuszki celem uczczenia 1 Maja postanowiła:

1. podnieść poziom naukowy oraz dbać o sprzęt szkolny i po moce naukowe, 2. zbierać w ramach zbiórki odpadków użytkowych 1500 kg szmat, 1500 kg makulatury, 2500 szt. butelek i 750 szt. żarówek, 3. koło szkolne ZMP zobowiązało się do przepracowania dnia wolnego od zajęć szkolnych w jednej z fabryk łódzkich, 4. koło naukowe zobowiązało się otworzyć wystawę obrazującą twórczość Adama Mickiewicza, 5. Hufiec szkolny SP postanowił skopać trawniki i uporządkować teren wokół szkoły, a drużyna ZHP wziąć udział w akcji zalesienia terenu okolic m. Łodzi.

Dalsze podobne rezolucje podjęła młodzież Średniej Żeńskiej Szkoły Handl., Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej nr. 3.

Młodzież zarówno z fabryk jak i ze szkół podejmuje 1 Maja zobowiązania wykazujące, że stanowi integralną część składową wielkiego polskiego i światowego obrotu, walczącego o postęp, sprawiedliwość społeczną i pokój. Czyn 1-Majowy młodzieży łódzkiej oznacza, że zainicjowana ostatnio walka o pokój została przez młodzież podchwytana entuzjastycznie.

Ale nie wystarczy tylko podjąć zobowiązania. Zadaniem na szczytach organizacji fabrycznych i szkolnych jest pomoc koleżeńską w wykonywaniu podjętych zobowiązań i kontrolować codziennie jak te zobowiązania są wykonywane, na jakie przy tym napotyka się trudności. Bo każde mocne ZMP-owskie słowo musi być dotrzymane! O tym ciągle winni pamiętać i te gorące dni przedmajaowe aktywizować i wszyscy członkowie naszych kół fabrycznych i szkolnych.

W.

Konferencja pracowników „Trybuny Młodych”

W dniu 26 bm. o godz. 9.30 odbyła się w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP, Piotrkowska 262, konferencja wszystkich korespondentów dzielnicowych, współpracowników i członków kolegium redakcyjnego „Trybuny Młodych” z udziałem przedstawicieli Zarządu Łódzkiego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP jak również przedstawicieli Redakcji „Głosu Robotniczego”.

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Trybuny Młodych” w tytule i treści artykułu kol. Jasia, omyłkowo wydrukowana była nazwa wsi, w której „zagrzniata muzyka”. Otóż zorganizowanie orkiestry wiejskiej jest zasługą kolegów — ZMP-owców z Bełchowa (pow. łowicki), nie zaś Bełchatowa. Czytelników i autora korespondencji za tę przykłą pomyłkę przepraszamy.

TRYBUNA młodych

Wybieramy władze organizacyjne ZMP

W okresie pojednoczeniowym, kiedy natężenie pracy organizacyjnej było największe, na terenie naszego kraju działały wojewódzkie i powiatowe władze organizacyjne, powołane na okres tymczasowy przez Zarząd Główny ZMP. Zarządy wojewódzkie i powiatowe rekrutowały się z byłych wojewódzkich i powiatowych Komitetów Jedności. W ciągu kilkunastu miesięcy swego działania wykonały one niezwykle ważne prace, które postawiła przed nimi zjednoczona organizacja. Dokonana została wielka akcja scaleniowa. Ujednolicono nasze formy pracy, organizacja umocniła się ideologicznie i politycznie.

Najważniejsze zostało zro-

bienie. Obecnie w całym kraju rozpoczyna się akcja wyboru nowych władz organizacyjnych, przeprowadzona zgodnie z przepisami Statutu ZMP. Do akcji tej od dnia 1 kwietnia przystąpiła również organizacja łódzka miejska i wojewódzka. Okres od dnia 1 kwietnia do 30 maja włącznie przeznaczony jest na wybory zarządów kół oraz wybory delegatów na zjazdy powiatowe, które odbędą się w miesiącach maju i czerwca. Jesienią odbędą się zjazdy wojewódzkie, połączone z wyborem władz oraz z wyborem delegatów na Walny Krajowy Zjazd, który wybierze nowe władze centralne naszego Związku.

Akcja wyboru władz naszego Związku jest niezwykle ważnym zadaniem organizacyjnym. Każde zebranie w kole młodzieży i każdy zjazd powiatowy musi stać się dowodem naszej siły i naszej prężności organizacyjnej. Przeprowadzenie wyborów nie jest sprawą łatwą, szczególnie na rozległych obszarach naszego województwa. Zarządy powiatowe zdają sobie z tego doskonale sprawę. Dlatego też do wszystkich prac z tym związanych muszą podejść z pełną rozważą i wykorzystać wszystkie stojące do dyspozycji siły ludzkie i środki materialne, a przede wszystkim mobilizować dla zjazdów wszelkie dostępne środki lokomocji. W okresie ferii świątecznych do akcji wyborczej na terenie województwa łódzkiego włączyły się i teraz zastępy młodzieży szkolnej ZMP przeważnie członków Brygad Oświatowych.

Wiele dziesiątków kół przeprowadziło już wybory zarządów i delegatów na zjazdy powiatowe. Dalsze dokonają tego w czasie pozostałych dni kwietnia i w ciągu maja. Akcja wyborcza prowadzona jest bez

przerwy. Nowe władze naszej organizacji, które wybieramy statutowo, przejmą wielki dorobek pracy władz tymczasowych i w myśl pragnień i woli młodzieży naszego Związku poprowadzą naszą organizację w nowe dni walki i pracy, utrwalając jeszcze bardziej pozycję Związku Młodzieży Polskiej oraz nowe sukcesy i osiągnięcia, znacząco będą pracę naszych organizacji wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych, fabrycznych i szkolnych.

Dlatego też wybieramy, nasze władze w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszej organizacji, którą one mają kierować. Niech do władz wejdą koleżanki i koledzy najbardziej tego godni, gdyż funkcja organizacyjna to nie tylko praca, ale i zaszczyt dla każdego ZMP-owca.

Organizacja nasza coraz potężniejsza ideologicznie i coraz silniejsza liczebnie wchodzi w okres nowych, wielkich prac i zadań, które stawia przed nią całe młode pokolenie, cały naród i kraj.

By pracom tym podołać, musimy przede wszystkim mieć sprawne i pewne działające władze organizacyjne. I takie właśnie władze wybrać musimy w przeprowadzanych obecnie wyborach.

T. G.

Zobowiązania 1-Majowe

Koło ZMP przy Liceum Handlowym w Piotrkowie postanowiło w ramach Czynu 1-Majowego zbudować boisko piłki ręcznej na przyległym do szkoły placu, który należy zniwelować, wyrównać i ogrodzić siatką.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Mąka, Piotrków. Nadesłane materiały zamieszczamy. Prosimy o stałą współpracę i przekazujemy serdeczne pozdrowienia.

H. Mąka

Nowy Kurs Przygotowawczy na wyższe uczelnie

Kursy Przygotowawcze przeznaczone są dla zdolnych robotników fabrycznych i rolników, którzy powinni wstąpić na wyższe uczelnie, aby osiągnąć kwalifikacje zawodowe i pracować w przyszłości jako inżynierowie, lekarze, weterynarze, agronomowie, naukowcy itp. Warunki przyjęcia na Kurs Przygotowawczy są następujące: wiek 18 — 27, wykształcenie w zakresie 6-klasowej szkoły powszechnej.

Zgłoszenie na Kurs Przygo-

towawczy na terenie Łodzi i województwa przyjmują wojewódzkie i powiatowe komisje rekrutacyjne, które mieszczą się przy Zarządach Powiatowych ZMP. Komisja wojewódzka mieści się przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi, ul. Jaracza 45. Na terenie Łodzi komisje istnieją przy Zarządach Dzielnicowych, a komisja ogólnolódzka mieści się przy ul. Piotrkowskiej 262 przy Zarz. Łódzkim ZMP.

Kandydat składa do komisji: własnoręcznie napisany życiorys, opinię zakładu pracy, wystawioną przez zakładową komisję weryfikacyjną oraz skierowanie. Komisje rekrutacyjne przyjmują zgłoszenia kandydatów do dnia 15 kwietnia włącznie.

Na Kursie Przygotowawczym zapewniona jest bezpłatna nauka, bursy, wyżywienie i stypendium. Na kursie przerabiany jest w ciągu 10 miesięcy program

w zakresie 7, 8 i 9 klasy szkoły podstawowej (język polski, historia, zagadnienia o Polsce współczesnej, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, język rosyjski i język łaciński). Przerobienie tego programu wymaga dużego wysiłku kandydata, poważnego stosunku do pracy i nauki na kursie.

Młodzież musi sobie zdawać sprawę z tego, że zostali stworzone warunki nauki, o jakich nie można było marzyć w Polsce przedwojennej. Obecne warunki stworzyła jej Polska Ludowa. Stworzyła swą pracą robotnicy i chłopcy, uwolnieni od wyzysku kapitalistów i obszarników. Klasa robotnicza i chłopcy czekają na Was, abyście swoją wiedzę wykorzystali dla dobra ludu polskiego, abyście pracowali nad polepszeniem bytu mas pracujących, nad budową podstaw socjalizmu w Polsce.

A. Zychówna

wych dobija się jakiś Niemiec. Lufy rewolwerów kierują się w stronę drzwi, ale Niemiec tego nie widzi. Przez tył firanki widać, jak spogląda na zegarek i odchodzi. Jest 15 minut po godzinie pierwszej, widocznie szwab sądził, że sklep ma przerwę obiadową od 13 do 15.

Broń ze schowka wyniesiona. Pozostało jeszcze kilka rewolwerów na wystawie, ale tam przecież gapią się Niemcy. I oto dzieje się rzecz niesłychana, wymagająca nie wiadomo czego więcej — bezgranicznej bezczelności, czy bezgranicznej odwagi: Janek Wołos przesuwa szybko drewnianą zasłonę odgradzającą wystawę od wnętrza sklepu, wychyla się do połowy i na oczach gapiących się szwabów, w jasny dzień, na głównej ulicy Łodzi, z wystawy największego sklepu z bronią, szprząta sześć lśniących łalek, doskonałych „Walterów”. Z niebywałym spokojem zasuwa drzwiczkę, Ganie na ulicy

uwaga widocznie Janka za właściciela sklepu. Chłopcy oddychają z ulgą, pakują resztę broni do dorożki i zatraskują boczne drzwi sklepu. Broni już w nim nie pozostało. Dorożka szybko wytoczyła się z bramy na Piotrkowską i skręciła w Andrzeja. Stukot kopyt szkap dorożkarskiej cichł coraz bardziej, aż zagłuszyły go ryki wiwatujących na cześć „Führera” Niemców. Po pustym sklepie broni przy „Adolf Hitler-Strasse” nr 83 błąkało się tylko echo wrzasków „Heil! Sieg!” Pod podłogą sklepu stękali uwięzieni Niemcy.

Szaleńczy zamach sześciu Promienistych na skład broni — synów robotniczego miasta, przy niósł partyzantom znaczną ilość broni, a w sercu kilkuset tysięcy łódzian, w dniach grozy i krwawej okupacji, wlał wielką nadzieję i dumę.

S.W.

Do czego zobowiązali się... członkowie koła ZMP przy PZPDz Nr 1

Członkowie Koła ZMP przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dzielnicowego Nr. 1

Kol. Pawlika Anna: zaoszczędzić igły szwalnicze oraz punktualnie przybywać do pracy.

Kol. Fligier Waldemar: zmniejszyć ilość odpadków, ulepszyć jakość materiału i zwiększyć wydajność produkcji do 118 procent.

Kol. Filipczak Edward: zmniejszyć ilość odpadków, ulepszyć jakość materiału i zwiększyć wydajność produkcji do 118 proc.

Kol. Grodecki Henryk: zmniejszyć ilość odpadków, zwiększyć wydajność produkcji 1-go gatunku i uczęszczać punktualnie na zebrania ZMP.

Kol. Madej Marian (członek Zarządu Koła): ulepszyć jakość produkcji, punktualnie uczęszczać do pracy oraz dwa razy w miesiącu organizować zebranie Koła ZMP.

Kol. Jezierska Halina (referat organizacyjny) oszczędzać igły szwalnicze, organizować zebrania ZMP, punktualnie przybywać do pracy i zwiększyć wydajność produkcji 1-go gatunku.

Kol. Szware Zdzisław: wykonywać w ciągu 8 godzin pracy 500 metrów dzianiny 1-go gatunku.

ZMP-owcy — uczniowie Gimnazjum i Liceum Przemysłu Metalowego w Łodzi

- 1) Postawić na należytych poziomach pracę samokształceniową i samopomoc koleżeńską w nauce. 2) Podnieść poziom naukowy ogółu uczniów w szkole i zredukować do minimum ilość ocen niedostatecznych. 3) Walczyć z marnotrawstwem czasu, zlikwidować spóźnienia na wykłady i ograniczyć do minimum nieobecności na wykładach. 4) Wystać do ośrodków TOR dwie 15-osobowe lub trzy 10-osobowe brygady techniczne — oświatowe na dwa dni dla wykonania bieżących napraw maszyn rolniczych i nawiązania kontaktu kulturalnego z ośrodkami wiejskimi.

Zradiofonizowaliśmy wieś Bendzelin

W lutym br. rozpoczął się i Zarząd Wojewódzki ZMP. Przekonaliśmy się o tym obserwując „nowo upieczonych” radiofonicznych wsi Bendzelin koło Łodzi, którą to wieś, zdając egzamin praktyczny, radiofonizowali.

5 kwietnia rozpoczęto prace przygotowawcze. Wiele spośród uczestników kursu wyrażało swe wątpliwości co do umiejętności wykonywania konkretnych prac. Już jednak pierwszy dzień wykazał, że wątpliwości okazały się płonne, i niesłyszany zapal, jaki ogarnął wszystkich kursantów sprawił, że pracowali oni po 12—14 godz. wzbudzając podziw miejscowej ludności. A pracowali tak gdyż chcieli ukończyć roboty w wyznaczonym terminie, tj. 10-dniowym terminie. W ciągu tego okresu nasi chłopcy mimo nieporadki wtopili ok. 100 słupów i zainstalowali 102 głośniki. Egzamin więc zdali na „5-ke”.

Zdali również egzamin z odpowiadającego ZMP-owskiego atestunku do pracy. Ich wysiłek został przez miejscową ludność należycie oceniony, i wykazał sposoby konkretnej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Uruchomienie zainstalowanych głośników miało charakter uroczysty. Zarówno dzielnicy radiowej, jak i miejscowi chłopcy byli bardzo wzruszeni. Ostatnia część uroczystości odbyła się w wypełnionej po brzegi świetlicy szkolnej, gdzie bogata część artystyczna miała charakter wymiany kulturalnej pomiędzy wsią i miastem. Wdzięczność chłopów dla radiofonizatorów wyraziła się między innymi tym, że zaproszeni oni zostali do częstego odwiedzania wsi.

T. Wojciechowski.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Płatek, dnia 22 kwietnia 1949 r.
Dziś: Łukasza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49

Strat F. -arna 10-72

Szpital św. Trójcy 10-70

Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Korrespondent „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Z życia partii

Kierownik Sekcji Szkoleniowej przy Komitecie Miejskim PZPR-u zawiadamia, że w dniu 24 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego zakończenie II turnusu Kursu Szkoleniowego I Stopnia.

Między innymi przewidziane jest wręczenie zaświadczeń i nagród. Dotyczy to ośrodka szkoleniowego PKP oraz ośrodków hut szkła: „Hortensji” Kary i „Fenixu”. Obecność kursantów obowiązkowa.

Miejska Komisja Oświatowa czuwa nad upowszechnieniem nauczania

Organem Miejskiej Rady Narodowej, na którym spoczywa zadanie opieki nad rozwojem kultury i oświaty w naszym mieście jest Miejska Komisja Oświatowa. W sferze działania tej Komisji leży opieka nad szkołami podstawowymi i zawodowymi. Działalność Miejskiej Komisji Oświatowej przejawia się między innymi w opracowaniu budżetu miasta w działach oświaty, kultury i sztuki, oraz w nadzorowaniu celowym i skutecznym wykorzystaniu tych kwot. Poza tym Miejska Komisja Oświatowa rozstrzyga opiekę lekarską nad uczniami oraz przestrzega stanu sanitarnego szkół. Ponadto koordynuje ona prace Komitetów Rodzicielskich oraz opiekuje się zabytkami.

Niedawno odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Oświatowej, na którym nakreślono plan działalności na rok bieżący. Zgodnie stwierdzono, że najważniejszymi zadaniami są: powszechność nauczania oraz podjęcie szerokiej walki z analfabetyzmem. Powszechność nauczania realizowana zostanie już w okresie przed szkolnym. W związku z tym postanowiono przeprowadzić szczegółową ewidencję dzieci w wieku szkolnym. Między innymi postanowiono, że remonty budynków szkolnych wykonane zostaną do

Zaoszczędzić jak najwięcej
postanowiła załoga odlewni „Korab”

W odlewni żeliwa „Korab” odbyło się kilka narad, na których robotnicy łącznie z kierownictwem opracowali wytyczne do planu oszczędnościowego.

Zastanawiając się jak i gdzie należy oszczędzać, pracownicy doszli do wniosku, że oszczędności rozpocząć należy od podstawowych surowców. W związku z tym postanowiono wybudować specjalnej konstrukcji suszarnię, która zapobiegnie rozsypaniu się rdzeni oraz przyczyni się do znacznych oszczędności w zużyciu koksu. Oszczędność ta wyraża się w zmniejszeniu o 50 procent dotychczasowego zapotrzebowania.

Poza tym załoga doszła do wniosku, że znaczne oszczędności poczynić można gospodarując umiejętnie materiałami pomocniczymi. Dlatego też postanowiono zmniejszyć pozycje, przeznaczone na zakup śrub i innych drobnych części do maszyn. Ponieważ na terenie zakładu znajduje się znaczny zapas różnego gatunku złomu, obfitującego w śruby i nakrętki, pracownicy postanowili powykrecać je i użyć do napraw bieżących. Obliczono, że w ten sposób zaoszczędzi się kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dalszą pozycją jest wprowadzenie aluminu do oczyszczania aluminium co da rocznie około 150.000 zł. oszczędności a w dalszej konsekwencji zmniejszy ilość braków, przez co zaoszczędzi fabryka około dwóch milionów na rok.

W toku dalszych obrad robotnicy postanowili zmienić materiał do produkcji tak zwanych „fanek”, to znaczy specjalnych łyżek do wyjmowania żeliwa. Dotychczas „fanki” te, robione z blachy, były bardzo nieekonomiczne,

gdyż szybko się zużywały. Przeciętnie potrzeba ich było 15 tygodniowo. Obecnie zastępując blachę specjalnego rodzaju żeliwem załoga uzyskała znaczne oszczędności, „fanki” produkowane bowiem z żeliwa mają pięciokrotnie dłuższą żywotność.

Świat pracy uczci czynem
Święto Pracy w dniu 1 Maja

Coraz liczniej napływają zgłoszenia poszczególnych zakładów pracy, urzędów i instytucji, których pracownicy zobowiązują się godnie uczcić dzień 1 Maja. Zatrudnieni w Spółdzielni Spożywców „Praca” pracownicy postanowili: w ramach Czynu 1 Majowego rozbudować sieć sklepów do liczby 45, zwiększyć produkcję masar do 80 ton miesięcznie, oraz usprawnić tabor. To ostatnie posiada szczególne znaczenie, gdyż szybki transport towarów w znacznym stopniu przyczynia się do usprawnienia pracy tych placówek.

Wyróżniający się sumiennością i gorliwością w pracy członkowie personelu Spółdzielni zostaną w dniu 1 Maja wynagrodzeni premiami pieniężnymi. W przeddzień 1 Maja, Święta Klasy Robotniczej, pracownicy „Pracy” i „Społem” urządzają uroczystą akademię.

W ramach Czynu 1 Majowego referat weterynarii w naszym powiecie zobowiązał się wykonać swój plan roczny szczepienia trzody chlewnej na dzień 1 Maja br. Jak nas informują, akcja ochrony szczepienia trzody chlewnej przeciw różcy jest już wykonana na tere-

Dalszą pozycją w planie oszczędnościowym jest produkcja kołków do podkładów toru kolejowego. Dzięki przystąpieniu do tego rodzaju produkcji roczny dochód zakładu zwiększy się o 300.000 zł. Poza wyżej na kreślonych planami pracownicy postanowili ograniczyć

do minimum służbowe wyjazdy. Po przeanalizowaniu wszystkich istniejących możliwości załoga doszła do wniosku, że nakreślony przez administrację plan oszczędnościowy nie tylko, wykona w całości, ale go przekroczy.

(G)

Solidarność

z Kongresem Pokoju

W związku z obradami Międzynarodowego Kongresu Pokoju piotrkowska Straż Pożarna urządziła na terenie miasta i powiatu szereg manifestacji, w czasie których wyraziła swą solidarność z dążeniem międzynarodowego obozu demokracji do utrwalenia pokoju oraz potępiła wystąpienia podżegaczy wojennych. (H)

Z frontu akcji „H”

Ostatnio na terenie 15 gmin naszego powiatu przeprowadzony został przegląd rozpłodników.

W czasie przeglądu okazało się, że stan jakościowy rozpłodników obecnie jest znacznie lepszy niż w latach poprzednich. Ogólnie uznano za dobrych około 20 buhajów i 100 knurów. Postanowiono że nadwyżka rozpłodników z gmin, odznaczających się dobrym pogłowiem bydłem, zostanie wykupiona i rozprowadzona na gminy, które odczuwają braki na tym odcinku.

(G)

Komunikaty

Zawiadamia się, że w sobotę dnia 23-go kwietnia bm. odbędzie się w KW - PZPR odprawa I-szych sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych z zakładów wojew. łódzkiego.

Odprawa poświęcona zagadnieniom oszczędnościowym oraz ogólnym sprawom aktualnym, wymaga bezwzględnej obecności wezwanych na odprawę.

Wydział Organizacyjny i Wydział Ekonomiczny WK. PZPR

* * *

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KW PZPR w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dn. 23 kwietnia 1949 r. o godz. 10 odbędzie się w świetlicy KW, Piotrkowska 55 odprawa instruktorów propagandy przy Komitetach Powiatowych i Miejskich. Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KW PZPR w Łodzi

* * *

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi zwołuje na dzień 26 kwietnia 49 r. na godz. 10 rano w świetlicy własnej przy ul. Piotrkowskiej 55 odprawę wszystkich redaktorów gazetek ściennych z terenu woj. łódzkiego. Na konferencję winni się stawić oprócz redaktorów istniejących już gazetek ściennych przedstawiciele przedsiębiorstw i ośrodków rolnych — gdzie należałoby zorganizować nowe zespoły gazetek ściennych wytypowanych przez KP PZPR.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury przy WK PZPR w Łodzi

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
„Głos”

Z Sądu Starościńskiego

ZA BRAK TABLICZKI PRZY WOZIE

Wojniak Stanisław, mieszkaniec wsi Maleniec gminy Grabica, ukarany został grzywną w wysokości 1.000 zł. za jazdę wozem, na którym brak było tabliczki z nazwiskiem właściciela.

(mk)

ZA KRADZIEŻ BEZWZGLĘDNY ARESZT

Druszcz Jan, mieszkaniec wsi Polichno gminy Bogusławice, ukarany został wyrokiem Sądu Starościńskiego 6 tygodniowym aresztem za kradzież drzewa z lasu państwowego. Janas Franciszek, który pomagał mu w tej kradzieży, ukarany został 20-dniowym aresztem. a podobne przestępstwo ukarani zostali Jakubczyk Stefan i Leśniewski Stefan, mieszkańcy wsi Karolinów,

(G)

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne

od 1 do 100 mm 70 70 30 zł.

od 101 do 200 mm 110 110

od 201 do 300 mm 160 160

powyżej 300 mm 200 200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

„Opowieść o prawdziwym człowieku“ Ze sportu

Na ekrany naszych kin wszedł radziecki film, reżyserii Aleksandra Stolpera p. t. „Opowieść o prawdziwym człowieku“, którego scenariusz opracowała Maria Smirnowa wg. powieści o identycznym tytule Borysa Polewoja.

Powieść, a po niej film, opowiadają o prawdziwych ludziach radzieckich, jakich wychowuje socjalizm. Bohaterem filmu jest lotnik Maresjew. Jego czyny pokazane na ekranie — to fakty realne.

Autor powieści Borys Polewoj, podczas wielkiej wojny wywołanej był korespondentem wojennym „Prawy“. Gdy toczyła się bitwa pod Orlem, wysłano go na front. Miał opracować korespondencję o sprawności bojowej i o walkach lotnictwa radzieckiego. Komendant eskadry, na terenie której znalazł się wybitny pisarz, zaprosił go do siebie. Po wieczery i dłuższej pogawędce o ostatniej bitwie powietrznej, w której Maresjew stracił dwa nieprzyjacielskie samoloty — rozmówcy udali się na spoczynek. Jakież było zdumienie pisarza, gdy przekonał się, że bohater-
skid lotnik zamiast nóg, ma pro-
stacy.

Polewoj nie mógł o nim zapomnieć. Gdy po zakończeniu wojny, jako sprawozdawca „Prawy“ znalazł się na procesie norymberskim, widok hitlerowskich zbrodniarzy nieustannie przypominał mu prawdziwego człowieka, jakim był lotnik Maresjew. W Norymberdze Polewoj rozpoczął swą pracę nad „Opowieścią o prawdziwym człowieku“. „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — to jeden z najlepszych filmów, jakie oglądaliśmy po wojnie. Jego sugestywna, porównawcza wartość zawarta jest przede wszystkim w głębokich ideowych walorach.

Bohaterki lotnik Maresjew zostaje stracony w bitwie lotniczej w dzikiej kminie. Jest ranny i ma rozstraskaną nogę. Zdaje sobie sprawę ze swego beznadziejnego położenia. Znajduje się na zapleczu wroga, wśród śnieżnej pustyni, gdzie na każdym kroku czai się na niego głód, mróz, dzikie zwierzęta i nieprzyjaciel. Nie zalamuje się. Wie, że wola człowieka może pokonać największe trudności. W niesamowitej ciszy zimowej pustki, przerywanej terkotem karabinów maszynowych i rykiem zwierząt, rozpoczyna 18-dniowe człoganie się po śniegu na Wschód, do swoich. 18 dni pełnego rannego z rozstraskanymi nogami, bez jedzenia, kilkakrotnie mdlejąc, atakowany przez niedźwiedzie, rysie i wilki. Maresjew zwycięża niezlomną wolą kolektyw, przetrzeźnia, czas i zimą. Jest to jego pierwsze, lecz nie ostatnie zwycięstwo.

Tak rozpoczyna się poemat o potęgę ludzkiej woli, wykształconej w szkole socjalizmu. Film technicznie najszerszym tworzy optymizmem, wiarą w człowieka, w jego nieograniczone możliwości. Film o społeczeństwie, które docenia heroizm i bohaterstwo. Pomaga ono Maresjewowi do odniesienia zwycięstwa nad samym sobą.

Jego pozornie niewykonalne pragnienie powrotu do czynnej służby lotniczej, pomimo utraty obu nóg jest doskonale rozumiane przez całe otoczenie. Maresjew wspomaga zrozumienie i sympatię innych rannych lotników, personelu szpitalnego, przełożonych. Zrozumienie, które może zrodzić się tylko w społeczeństwie i w takim kraju, gdzie miara wszystkiego jest... człowiek.

Współtowarzysz szpitalny — komisarz Worobiew prostymi słowami „Przecież jesteś człowiekiem radzieckim“ ułatwia Maresjewowi przezwyciężenie chwilowych wątpliwości.

Do najpiękniejszych, a jednocześnie najbardziej wzruszających epizodów filmu należy właśnie ich rozmowa streszczająca poglądy na znaczenie jednostki i jej czynów w zbiorowości ludzkiej. Czysto osobiste pobudki, ambicja człowieka, który nie chce być żywcem pogrzebany — wynika z pobudek ideowych obowiązku służby dla narodu. To one wielokrotnie wola żyć u Maresjewa, ponieważ nadają sens wiążący wolę człowieka i jego czyny ze sprawami ogólnonarodowymi. Dzięki nadludzkiemu wysiłkowi woli Maresjew uczy się chodzić na protezach, jak małe dziecko. Po wielu tygodniach biega, skacze i tańczy. Gdy staje na komisji lekarskiej, nikt nie wierzy, że chodzi na protezach. Wrac do lotnictwa. Odnosi nowe, wspaniałe zwycięstwa w powietrzu.

Wykonanie artystyczne filmu jest wspaniałe. Gra Kadocznikowa, który od-
tworzył postać Maresjewa, należy do najwyższych osiągnięć sztuki aktorskiej. Wytrwałą pracę połączył on talent i warunki osobiste z przemyslaną do najdrobniejszych szczegółów kreacją swego nieprzeciętnego bohatera. Również ciekawą artystycznie i wzruszającą uczucio-
wo postać komisarza Worobiewa stworzył Ochłopkow, którego znamy jako kierownika Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Należałoby wymienić wszystkich aktorów, biorących udział w tym filmie, ponieważ nawet epizodyczne role zostały opracowane tak, że patrząc na ten film całkowicie zapomniemy o tym, że jesteśmy świadkami gry aktorskiej. Wydaje się nam, jak gdyby z ekranu przemawiało do nas najprawdziwsze życie.

Kiedy patrzymy na grę aktorów radzieckich, mimowolnie myślimy o tym, że sztuka aktorska, to nie tylko talent, warunki zewnętrzne, ale przede wszystkim praca, twórcza praca, o walorach estetycznych której i o znaczeniu moralnym nie wolno zapominać w blasku jupiterów.

Ludomir Rubach

O poezji i poetach Zw. Radzieckiego

Klub Literatów „Piekwick“, ul. Traugutta 6, I piętro, wejście przez hotel — dnia 22 bm. o godz. 20-ej „O poezji i poetach Związku Radzieckiego“. Prelegent Seweryn Pollak. Recytacje słuchaczy PW S.T. Wejście dla wszystkich bezpłatne.



Witamy piłkarzy z Francji!

Reprezentacja PZPN we Francji rozegra w Polsce siedem spotkań

WARSZAWA (obl. wł.). W czwartek, dn. 28 bm. przybyła polską reprezentacją PZPN we Francji, która rozegra, w ramach swojego pobytu w Polsce, 7 spotkań. I-szy mecz rozegrają polscy piłkarze z Francją dn. 3 maja w Warszawie, a następnie 8 maja w Poznaniu, 11 maja w Łodzi, 14 maja w Gdańsku, 18 maja w Szczecinie, 21 maja we Wrocławiu i 26.5 w Sosnowcu. Przeciwnikami gości będą reprezentacje poszczególnych miast, względnie okręgów piłkarskich.

Kapitan związkowy PZPN we Francji Roszak wyznaczył na wyjazd do Polski 17-tu zawodników. Zespół składa się przeważnie z górników. Większość zawodników gra lub grała w polskich klubach piłkarskich i reprezentowała barwy swojego okręgu i PZPN-u.

Skład ekipy piłkarzy polskich z Francji przedstawia się następująco:

Władysław Najdek (bramkarz) — lat 27, z zawodu górnik. Od roku 1945 gra w „Rapidzie“ (Lens). Kilkakrotnie reprezentant okręgu Lens i PZPN-u.

Groch (rez. bramkarz) — członek „Rapida“ z Rouvroy. Mieczysław Gozdek (obrońca) lat 23 z zawodu górnik. Gra w „Pogoni“ (Barles). Kilkakrotnie reprezentant okręgu Bruay.

Leon Gołowski (obrońca) — lat 27. W latach 1945 — 1946 grał w drużynie zawodowców AC Le Havre. Obecnie gra w Etoile Sportive Bully, która bierze udział w grupie północnej mistrzostw Francji. Ponadto grywa w drużynie polskiej „Gwardia“ (Buliy).

Alfons Łuczkiewicz (pomocnik) — lat 20, górnik. Członek Ocean

Cal. Ricouart. Kilkakrotnie reprezentant okręgu Bruay.

Edmund Palczak (pomocnik) — lat 28, górnik. Gra na środku w pomocy w U.S. Noeux.

Stangret (pomocnik) — lat 25. Z „Uni“ (Bruay).

Czesław Lewandowski — lat 28. Lewy łącznik lub lewoskrzydłowy „Rapida“ (Ostricourt). Reprezentant okręgu Lens i francuskiej Ligi dep. Oise.

Edward Lag — lat 25, „Wicher“ (Houdain). Lewy łącznik drużyny „Wicher“, która w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo PZPN-u we Francji i puchar Ambasady R.P. w Paryżu. Lag gra również we francuskiej drużynie U.S. Bruay. Z zawodu górnik.

Idczak — lat 28, „Wicher“ (Houdain). Gra w drużynie od 1937 roku w atakach (prawy łącznik). Gra również obecnie w U.S. Bruay. Kilkakrotnie reprezentant okręgu. Z zawodu ślusarz.

Leon Woźniak — lat 22, „Victoria“ (Barlin). Kilkakrotnie reprezentant okręgu Bruay. Gra na środku napadu. Doskonały strzelec. Pracuje w kopalni.

Jan Siomlany — lat 28, „Pogoń“

Co usłyszymy przez radio

12.20 Muzyka popularna (płyty).
12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (L) Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 (L) Aktualności łódzkie. 15.00 (L) Wiadomości sportowe. 15.05 (L) „Z twórczości Maurycego Ravela“ płyty. 15.15 (L) „Śpiewamy pieśni robotnicze“ 15.30 „Z sandemierskich łok i pół“ — aud. słowno-muzyczna. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Muzyka z płyt. 16.45 Wiersze Wiktora Woroszyńskiego. 17.00 Koncert dla przedowników pracy.

17.45 Drugi dziennik popołudniowy 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.40 „Daleko od Moskwy — 18 odc. 19.00 „Brygady „S.P.“ wyruszają do pracy — aud. słowno-muzyczna. 19.15 Koncert symfoniczny (płyty). 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 1. transm. z Paryża (Kongres Pokoju). 21.00 „Melodie taneczne“. 21.30 „Z życia Z.S.R.R.“ 22.00 „Na dobranoc“ — gra Sekstetu P.R. 22.45 (L) Koncert żywe. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 „Utwory Luigiego Boccheriniego“. 23.50 Progr. na dzień następny 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 10-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 7499 w Lublinie, Nr 75323 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr Nr 18106 34247 52393 56707 70550 74998 90832.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr Nr 213 6141 16702 52285 66952 71378 72830 76393 86279.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr Nr 6962 7006 8504 16105 21060 22633 22966 25693 25723 28521 31992 32279 38962 40725 43641 44752 48928 56086 57105 57825 66037 67379 63193 71923 76685 79021 79443 82415.

Nadzwyczajne zebranie członków LKS-Włóknarz

W dniu 22 kwietnia r. b. (piątek) o godz. 18-ej Zarząd LKS — Włóknarz — zwołuje Nadzwyczajne zebranie wszystkich członków Klubu, które odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16.

Na zebraniu tym ob. Prezes Kaczmarek Tadeusz wygłosi referat p.t. „Kongres Pokoju“ omawiane również będą aktualne sprawy sportowe, oraz udział sportowców LKS — Włóknarz — w Świecie Pracy 1-go Maja. Ze względu na ważność obrad obecność członków Klubu (wszystkich sekcji) obowiązkowa.

Pięściarze Związkowca — Zryw

szukują pięści na przyjęcie bydgoszczan W niedzielę stoczą łódzianie przedostatnią walkę w bieżących mistrzostwach drużynowych

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie dobiegają końca. Łódźski Związkowiec — Zryw gościć Gnat. (Przypominamy, że ten ostatni został zaliczony do kadry reprezentacyjnej.)

Mecz niedzielny będzie miał dla łódzian bardzo doniosłe znaczenie. Teoretycznie bowiem Związkowiec — Zryw może jeszcze w mistrzostwach zająć drugie miejsce, ale tylko w tym wypadku, gdy zwycięży Zjednoczonych i... gdy Gwardia Warszawska nie potknie się nogą w spotkaniach z „Batorym“ i „Gedanią“.

Zwycięstwo nad Zjednoczonymi łączy w możliwościach łódzian, tak samo możliwe są porażki „Gwardii“ warszawskiej, gdyż przechodzi ona obecnie wyraźny spadek formy. Nie tracimy więc nadziei.

Przedprezesa biletów na niedzielny mecz (za dwa tygodnie łódzianie będą walczyć z Gwardią Gdańską) rozpoczęła się już w firmie „Start“. Ceny biletów wynoszą: 100, 200 i 300 zł.

Niestety, wskutek kontuzji Stasiaka, który jeszcze ma rękę w gipsie, Zryw wystąpi w niedzielę w wadze muszej z Konarzewskim. Konarzewski jednak pomimo swego młodego wieku (17 lat) jest już pięściarzem zaawansowanym i stoczył wiele walk, z których większość rozstrzygnął na swoją korzyść. Spotkanie jego z Kowalczykiem, lub Borowiczem będzie niewątpliwie nie mniej ciekawe, od takich pojedynków jak

Uwaga! motocykliści »Gwardii«

Zarząd Sekcji Motorowej Z. S. „Gwardia“ zawiadamia członków, że w piątek, dnia 22. 4. 49 r. o godz. 18-ej w siedzibie klubu „Dom Kultury Miłojan“ ul. Nawrot Nr 27, odbędzie się zebranie członków Sekcji, na które winni zgłosić się wszyscy pod rygorem statutowym.

GŁOS		
organ	Łódzkiego Komitetu	
	Wojewódzkiego Komitetu	
	Polskiej Zjednoczonej Partii	
	Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne.	
	Wydawca: RSW „Prasa“.	
	Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.	
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W.	
	„Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17.	
	tel. 208-42.	
Redaktor naczelny:	216-14	
Zastępca red. nacz.	216-05	
Sekretarz odpow.	218-23	
Sekretariat ogólny:	223-26	
Dział partyjny	254-25	
	wewn. 10	
Dział korespondentów		
robotniczych i chłop-		
skich oraz redaktorów		
gazet ściennej:	219-43	
Dział kulturalny:	218-11	
Dział miński i sport:	254-21	
	wewn. 9 i 11	
Dział ekonomiczny:	223-32	
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21	
Redakcja nocna:	172-81; 156-81	
Kolportaż:		
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-42		
Administracja:	260-42	
Dział ogłoszeń:	111-60	
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50		

Teodor Dreiser 100 Tragedia Amerykańska

Zapanowała cisza, a wtedy rozległ się głos Belknapa: — Clydie Griffiths, proszę zająć miejsce na ławie świadków!

Publiczność widząc, że to Clyde w towarzystwie Jephsona występuje naprzód, znowu się podniosła i szeptała. Nawet Belknap, spostrzegłszy zbliżającego się Jephsona, był nieco zdziwiony, gdyż nie wiedział, że to Jephson będzie mu zadawał pytania. Wspólnik zaś jego szepnął w chwili, gdy Clyde składał przysięgę:

— Zostaw to mnie, Alwinie, myślę, że tak właśnie będzie dobrze. Chociaż Clyde jest trochę zdenerwowany, sądzę wszakże, że uda mi się dobrze go poprowadzić.

Publiczność już zauważyła szepty, a Clyde niespokojnymi oczyma rozglądał się na wszystkie strony i zdawał sobie sprawę, że jest teraz na ławie świadków, że każdy mu się przygląda i że on sam powinien zachować spokój, jak gdyby nie dbał wcale o to, co o nim myślą, bo przecież nie popełnił zbrodni. Miał jednak szarą szarą, zaczerwienioną powieki i drżące ręce. Jephson zwrócił swą długą, podobną do chwiejnej brzozy postać ku Clydowi, wtopił w jego ciemne oczy swe błękitne źrenice i przemówił:

— Pamiętaj, Clydie, przede wszystkim, że wszyscy mają słyszeć nasze pytania i odpowiedzi, że musisz opowiedzieć swe życie, odkąd je pamiętasz, a więc gdzieś się urodziłeś,

co robia twoi rodzice i wreszcie, co sam robiłeś do przyjazdu do Lyeurgus. Ja mogę przerywać pytaniami, ale w ogóle pozwól ci mówić samemu, bo wiem, że mówisz dobrze.

Ażby dodać Clydowi odwagi przez swoją obecność przy nim, która była jako ściana między nim a nienawistnym, nieufnym mu tłumem, przysunął się bliżej, czasami nawet wspierając stopę o podnóże stołu, przy którym stał Clyde, pochylał się ku niemu, lub opierał rękę na poręcz krzesła Clyda.

Tymczasem wszyscy szeptał:

— No i co? i co?

Silny, krzepiący głos Jephsona dodawał Clydowi odwagi i siły, zaczął więc pewnym głosem, bez drżenia opowiadać w skróceniu historię swej młodości:

— Urodziłem się w Grand Rapids, stanie Michigan. Rodzice moi prowadzili w tym czasie misję religijną i zwolowali mityngi pod gołym niebem...

Rozdział XXIV.

Opowiedział już swie dzieło o czasie, gdy rodzice jego wyjechali z Quincy, stanu Illinois (gdzie oboje pracowali w Armii Zbawienia) do Kansas City, i jak tam już od dwunastego roku życia rozmyślał ciągle, żeby znaleźć sobie samodzielną pracę, gdyż nienawidził szkoły i prac misyjnych.

— Czy oskarżony skończył szkołę powszechną?

— Nie. Zbyt często przeprowadzaliśmy się z miasta do miasta.

— W którym oddziale był, gdy miał dwanaście lat?

— Powiniennem być w siódmym, ale byłem dopiero w szóstym i wstydziłem się tego.

— A jakże to było z religijną pracą rodziców?

— Owszem, wszystko było dobrze, ale ja nie lubiłem wychodzić z nimi na ulicę.

Dalej opowiadanie o jego zajęciach — w fabryce wody sodowej, wreszcie o posiadzie pikola w Green Davidson, najpiękniejszym hotelu w Kansas City.

Niech mi oskarżony powie — przerwał Jephson bojąc się, żeby Mason nie zabrał się do pytania Clyda o wypadek z samochodem i zabitym dzieckiem, czym zepsułyby cały efekt opowiadania Clyda. Postanowił uprzedzić prokuratora. Pytając sam, wiedział, że potrafi zlagodzić całą tę historię, która w oświeśleniu Masona wydalaby się niewątpliwie bardziej ponurą... Pytał więc dalej:

— Jak długo tam pracował oskarżony?

— Prawie rok.

— Dlaczego opuścił to miejsce?

— Z powodu pewnego wypadku.

— Jak to był wypadek?

Clyde, przygotowany na to pytanie, opisał wszystkie szczegóły tej wycieczki wraz z wypadkiem śmierci tej dziewczynki i swoją ucieczką. Mason miał ochotę przerwać, słuchając jednak dalej, pokręcił tylko głową i mruknął z ironią:

— Lepiej by nie mówił o tym...

Jephson jednak, rozumiejąc, że wyjaśnienie tego okresu może mieć wielkie znaczenie dla oskarżonego, zastrzył jeszcze sytuację:

— Ile lat wtedy liczył sobie oskarżony?

— Zaczęłem osiemnasty.

(D. c. n.)